

JÓZEF LAPTOS

The Outlawry of War

Z dziejów amerykańskiego pacyfizmu lat dwudziestych

W badaniach nad pacyfizmem, stosunkowo zresztą słabo rozwiniętych, pojawia się wiele pytań wymagających odpowiedzi. Dotyczą one z reguły zakresu oddziaływania ruchu pacyfistycznego, środków, jakimi jego zwolennicy pragną zagwarantować pokój, wpływu na stosunki międzynarodowe. Stosunkowo rzadko poruszany bywa problem relacji między działalnością pacyfistów a władzą polityczną oraz sprawa konfrontacji zasad, jakimi kieruje się ruch pokojowy z programami i wpływami innych kierunków ideologicznych, a zwłaszcza nacjonalizmu. W tych kwestiach na ogół poprzestaje się na ogólnikach bądź formułuje się trafne spostrzeżenia, ale w odniesieniu do aktualnego przeciwnika politycznego. Zagadnienia te były i są nadal traktowane z pewnym zażenowaniem także w łonie samego ruchu pacyfistycznego, a każdy nowy prąd pokojowy pragnie podkreślić swą niezależność¹.

W próbach klasyfikacji kierunków pacyfistycznych obowiązuje również formalnie kryterium niezależności i radykalizmu. Ugrupowania, które przeciwstawiają się każdej wojnie, nawet obronnej, jak na przykład religijny pacyfizm kwaków,

¹ Zob. m.in.: Encyclopaedia britannica, t. 17, London 1972, s. 48; N. Angell, Pacifism, Encyclopedia of the Social Science, New York 1930-1935, t. 11, s. 527; M. Curti, Peace or War, The American Struggle 1636-1936, New York 1936, s. 13.

gandyzm i ruch non-violence spotykają się więc z powszechnym podziwem, ale równocześnie wywołują falę niechęci wyrażającą się bądź w ich całkowitej negacji, bądź w kojarzeniu ich z pogardliwymi lub pejoratywnymi określeniami rozszerzonymi często na samo pojęcie "pacyfizmu"². Przejęcie przez wielkie organizacje międzynarodowe niektórych postulatów i haseł ruchu pacyfistycznego sprzyjało z kolei tworzeniu się grup, stowarzyszeń i związków pragnących pogodzić radykalizm haseł pokojowych z "żywotnymi interesami" własnych państw. Wśród zwolenników pacyfizmu zaczęli się pojawiać oficjalni przedstawiciele rządów.

Charakter tego zjawiska pragniemy ukazać na przykładzie jednego z odłamów radykalnego pacyfizmu amerykańskiego - zwolenników "wyrzucenia wojny poza prawo" (Outlawry of War), który zyskując poparcie partii politycznej stał się następnie narzędziem dyplomacji amerykańskiej przy zachowaniu pozorów niezależności. Ruch zwolenników "wyrzucenia wojny poza prawo" był też swoistą reakcją na przemiany dokonujące się w pacyfizmie europejskim po pierwszej wojnie światowej. Sprawom tym należy więc z konieczności poświęcić nieco uwagi.

Wejście w życie Paktu Ligi Narodów wraz z ratyfikacją traktatu wersalskiego dla europejskiego ruchu pokojowego stało się początkiem nowej ery w dziejach ludzkości. Dla tych wszystkich ugrupowań, które przez całe lata stawiały sobie za cel osiągnięcie "trwałego pokoju" a szczególnie dla zwolenników "pokoju przez prawo" powstanie Ligi Narodów oznaczało spełnienie najśmielszych marzeń, było "niedoskonałym jeszcze, ale już dobroczynnym dla ludzkości żyjącej w pokoju pod opieką prawa i pełnym nadziei na przyszłość zwiastunem nowej epoki"³.

² R.B. Mc Callum, Public opinion and the last Peace, Oxford 1944, s. 127.

Głównym powodem skłaniającym do optymizmu było ograniczenie państw członkowskich Ligi w korzystaniu z ich dotychczasowego atrybutu suwerenności - prawa do wojny. Członkowie Ligi Narodów zgodnie z podpisanym przez nich paktem przyjmowali "pewne zobowiązania nieuciekania się do wojny"⁴ na równi z zasadą utrzymywania jawnych stosunków dyplomatycznych i zobowiązaniem przestrzegania przepisów prawa międzynarodowego. "Pewne zobowiązania" nie oznaczały bynajmniej, iż pakt Ligi stawiał wojnę całkowicie poza prawem czy potępiał ją w sposób generalny. Zakazywał on uciekania się do wojny między członkami Ligi w następujących przypadkach:

1^o - jeżeli spór między dwoma stronami został poddany postępowaniu arbitrażowemu lub procedurze pojednawczej Rady Ligi Narodów (art. 12),

2^o - jeśli nie minęły trzy miesiące od decyzji sądu arbitrażowego lub ogłoszenia sprawozdania Rady (art. 12, ust. 2),

3^o - przeciw państwu, które zgodziło się z decyzją arbitrażową (art. 13, ust. 4),

4^o - przeciwko państwu, które zaakceptowało decyzję podjętą jednomyślnie przez Radę Ligi Narodów (z wyłączeniem stron zainteresowanych w sporze) lub decyzję uchwaloną większością 2/3 głosów Zgromadzenia Ligi (art. 15 ust. 6 i 10)⁵.

³ Association de la Paix par le Droit, Guerre ou Paix? Appel aux Consciences, b.d. (1919) s. 1.

⁴ Tak brzmi sformułowanie w tekście francuskim (i w polskim tłumaczeniu) wstępu do Paktu Ligi Narodów. Tekst angielski pomija słowo "pewne" i mówi o "acceptance of obligations not to resort to war", Dz. URP 1920, nr 35, s. 10.

⁵ Por.: Ehrlich, Prawo narodów, Lwów 1932, s. 519; S. Sierpowski, Narodziny Ligi Narodów, Powstanie, organizacja i zasady działania, Poznań 1984, s. 102.

Poza wymienionymi przypadkami wojna nadal posiadała charakter legalny. Dotyczyło to zarówno wojny obronnej (art. 13 i 15), wojny jako sankcji przewidzianej w art. 16 Paktu Ligi oraz wojny napastniczej po wyczerpaniu środków pokojowej regulacji sporu. Legalny charakter posiadała również wojna między państwami nie będącymi członkami Ligi.

Europejskie organizacje pacyfistyczne dostrzegały oczywiście braki paktu stawiając wyeliminowanie furtek prowadzących do wojny na dalszym planie wobec konieczności obrony zdobyczy Ligi⁶. Takie stanowisko pozwalało pacyfistom uwzględniać postulaty własnych państw w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa i jego gwarancji i tym samym zyskiwało poparcie wielu intelektualistów i partii politycznych, a przede wszystkim burżuazyjnej lewicy. Socjaldemokracja dysponowała nawet własnymi przybudówkami pacyfistycznymi⁷. Proligowy pacyfizm charakteryzuje trafnie młody T. Kotarbiński darząc go sympatią za "wiązaną dążeń pokojowych z lojalnością wobec własnego państwa" i określając mianem pacyfizmu konformistycznego:

"Jest to lojalizm osób niechętnych wojnie w ogóle, a więc i wojnie domowej, bo tej przede wszystkim uniknąć pragnących, nieskorych jednak do narażania własnego kraju na klęskę w razie wojny z energiczniejszą militarnie potęgą"⁸.

Oczywiście istniały w Europie także grupy pacyfistów radykalnych wywodzących się ruchów religijnych, szczególnie

⁶ "Stymulowanie wysiłków Ligi Narodów, wspieranie w chwili wahania, doskonalenie i obrona jej dzieła oraz krytyka ewentualnych błędów" były m.in. zadaniem Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów, *Annuaire des associations internationales à tendance pacifiste*, Genève 1929, s. 88.

⁷ D. Allen, *The Fight for Peace*, New York 1930, s. 120 i n.

⁸ A.T. Nilsson, *ABC ruchu na rzecz pokoju*, Warszawa 1937, wstęp, s. 7.

w krajach protestanckich, skupiające się głównie w Międzynarodowym Stowarzyszeniu przeciwko Służbie Wojskowej i wspierane przez intelektualistów tej miary co Bertrand Russel, Norman Angell, Romain Rolland⁹, ale były to ugrupowania stosunkowo słabe liczebnie. Budziły one niechęć nie tylko władz politycznych lecz także, rzecz znamieną, pacyfistów spod znaku Ligi Narodów, jak świadczy o tym chociażby statut Stowarzyszenia Pokoju przez Prawo, który w punkcie 7 głosił: "Członkowie biorą na siebie moralne zobowiązanie podporządkowania się obowiązкови służby wojskowej w ich krajach"¹⁰.

Całkowicie odmiennie przedstawiała się sytuacja ruchu pokojowego w Stanach Zjednoczonych. Dominowały tam ugrupowania radykalne zaś tendencje proligowe były obecne jedynie w kilku organizacjach mających swój rodowód w entuzjazmie, z jakim w czasie wojny przyjmowany był program prezydenta W. Wilsona. Te nieliczne organizacje były szczególnie ostro atakowane przez znajdujących się u władzy republikanów, którzy z uwagi na odrzucenie traktatu wersalskiego odcinali się całkowicie od wilsonowskiej koncepcji Ligi Narodów. W publicystyce amerykańskiej tego okresu szczególną niechęcią darzono art. 10 i 16 Paktu Ligi. Postanowienie o ochronie integralności terytorialnej państw i zasada stosowania sankcji wobec agresora traktowane były w wykładni republikańskiej jako zaprzeczenie idei pokoju, jako dążenie do proliferacji wojen w świecie. Przekonanie, że postanowienia tych artykułów zmuszałyby Stany Zjednoczone do przyjęcia odpowiedzialności za utrzymanie pokoju w Europie prowadziło do przesadnego eksponowania obawy przed zamachem na suwerenność

⁹ K. Fiedor, Ruch pacyfistyczny. Studia nad genezą i formami działania do 1939 roku, "Dzieje Najnowsze", 1980/2, s. 65-66.

¹⁰ Association de la Paix par le Droit, Appel-programme, b.d. (1921).

młodego mocarstwa. W istocie chodziło o to, że politykom i większości opinii amerykańskiej obca była myśl, że decyzje w sprawie pokoju czy wojny mogłyby być podejmowane poza Kongresem¹¹. Na użytek opinii upowszechniana była teza, że "lud amerykański nie uważa, iż w interesie pokoju ogólnego należy przyjmować odpowiedzialność za utrzymanie siłą pokoju w Europie"¹². Przy takim spojrzeniu na Ligę narodów jej nieliczni zwolennicy w Stanach Zjednoczonych stali na straconych pozycjach, gdyż ich przeciwnicy odmawiali Lidze wszelkiej skuteczności, a manifestowana wiara w skuteczność działania nowej organizacji sprawiała wrażenie nadziei na realizację utopii.

Warto przy tym pamiętać, że dla przeciętnego Amerykanina takie pojęcia jak agresja, bezpośrednie zagrożenie, niebezpieczeństwo ataku były niemal abstrakcyjne, a świat z Ligą czy bez Ligi był do zaakceptowania, tym bardziej, że od czasu wojny niósł ze sobą szybką poprawę stopy życiowej¹³.

Równocześnie jednak opinia publiczna i politycy amerykańscy nie mogli się pozbyć pewnego zażenowania wynikającego z wycofania się z roli apostoła pokoju, z pozostawienia starej Europy samej z jej kłopotami, z "porzucenia własnego dziecka" (Ligi Narodów) używając obrazowego określenia A. Zimmerna¹⁴. Nawet najgłośniejsze formułowane zarzuty przeciwko Lidze, twierdzenia, że pierwotny projekt Wilsona zo-

¹¹ Por. C. Fahlen, *L'Amérique anglo-saxonne de 1815 à nos jours*, Paris 1969, s. 134.

¹² F.H. Simmonds, *Histoire de l'Europe d'après guerre*, Paris 1929, s. 260.

¹³ J.B. Duroselle, *De Wilson à Roosevelt. Politique étrangère des Etats-Unis 1913-1945*, Paris 1960, s. 185-192.

¹⁴ A. Zimmermann, *The American Road to Peace*, New York 1953, s. 102.

stał zniekształcony przez metody i pomysły europejskiej dyplomacji, nie mogły poprawić złego samopoczucia. Ameryka potrzebowała sukcesów również na płaszczyźnie walki o pokój i szukała takiej koncepcji pokoju, która spełniałaby jeden warunek: nie miałaby nic wspólnego z systemem Ligi Narodów. Spełnić go miał ruch zwolenników "wyrzucenia wojny poza prawo" skupiający przyjaciół Salmona O. Levinsona.

Jak to się stało, że ta grupa została kilka lat później wyrazicielem całej niemal opinii amerykańskiej i doprowadziła, jak przynajmniej twierdzi historiografia amerykańska¹⁵, do narzucenia rządowi amerykańskiemu, a następnie światu, idei, która znalazła swe ucieleśnienie w Pakcie Brianda-Kellogga.

Promotor ruchu - S.O. Levinson - był wnukiem emigranta żydowskiego z Prus, wychowywanym w duchu antymilitarystycznym. Jako adwokat dorobił się znacznej fortuny już przed 1914 r., którą w dużej mierze poświęcił po wojnie dla propagowania własnej idei¹⁶. Obserwator przebiegu pierwszej wojny światowej zaskoczony był legalnością działań wojennych i w marcu 1918 r. w dzienniku "New Republic" wystąpił z pierwszym atakiem przeciwko "legalnemu statutowi wojny"¹⁷. Wyrzucić wojnę poza prawo, jak uczyniono w przeszłości z niewolnictwem, z pojedynkami i wieloma innymi przestępstwami

¹⁵ Zob. m.in.: R.H. Ferrel, *Peace in their Time. The Origins of the Kellogg-Briand Pact*, Yale 1952, Waldo Chamberlin, *Origins of the Kellogg-Briand Pact*, "The Historian" 1952, Nr 15, s. 77-92; *Perspectives on Peace*, (praca zbiorowa) New York 1960.

¹⁶ J.E. Stoner w swej pracy: *S.O. Levinson and the Pact of Paris: A Study in the Techniques of Influences*, Chicago 1942, s. 70, wyliczył, iż wydał on na ten cel 15 000 dolarów z własnej kieszeni.

¹⁷ H. Wehberg, *The Outlawry of War*, Washington 1931, s. 18.

oto myśl, która pobudzała do działania S.O. Levinsona. Metodą rozpowszechniania tej idei stały się dla Levinsona artykuły prasowe, listy rozsyłane do wybitnych osobistości, kontakty osobiste z wpływowymi ludźmi. 9 grudnia 1921 w mieszkaniu Levinsona został założony "Komitet na rzecz wyrzucenia wojny poza prawo". Wśród jego członków znalazł się uznany już wówczas filozof - John Dewey. Komitet jednak, jak zgodnie twierdzą współpracownicy Levinsona, nadal pozostawał jedynie tłem dla indywidualnej działalności jego promotora; nazwa miała dodawać autorytetu indywidualnym pomysłom¹⁸. Pierwsza broszura pod auspicjami Komitetu została rozesłana dziennikarzom, członkom Kongresu i uczestnikom odbywającej się wówczas konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie. Zawierała ona wypowiedzi J. Deweya, Raymonda Robinsa, Edwarda Browna, liczne cytaty polityków, którym zdarzyło się użyć sformułowania o konieczności rezygnacji z wojny oraz plan wyrzucenia wojny poza prawo w piętnastu etapach¹⁹. Zwolennicy Lewinsona pozyskiwali dla swych idei coraz szerszy krąg ludzi. Należeli do nich m.in. wspomniany R. Robins, protestancki misjonarz, wspaniały orator, który nie ustawał w dziele upowszechniania idei Levinsona, wydawca "The Christian Century" - Charles C. Morrison, John Dewey popierający idee swego przyjaciela na łamach "The New Republic"²⁰.

Największym sukcesem Levinsona stało się pozyskanie Williama E. Boraha i Artura Capper'a - wpływowych senatorów i zarazem zagorzałych przeciwników Ligi Narodów. Dzięki nowym sojusznikom program "wyrzucenia wojny poza prawo" szybko nabierał znaczenia, ale też wzbogacał się o coraz mocniejsze akcenty antyligowe, a nawet antyeuropejskie. W styczniu

¹⁸ J.E. Stoner, op. cit., s. 71.

¹⁹ R.H. Ferrel, op. cit., s. 31.

²⁰ Tamże, s. 32.

1922 r. senator Borah zaoferował możliwość wydrukowania programu grupy Levinsona w "Congressional Record", co nadawało mu charakter półoficjalny. Trzykrotnie też W. Borah prezentował w Senacie wnioski na rzecz wyrzucenia wojny poza prawo²¹. Wyrażenie levinsonowskie znalazło się także w adresie prezydenta Hardinga z 12 listopada 1921 r., jak też w wystąpieniu prezydenta Coolidge'a wobec Kongresu w dniu 3 grudnia 1924 r. Coolidge stwierdził m.in.:

"Patrzę z sympatią i egzaminuję z uwagą różne propozycje wyrzucenia poza prawo wojny napastniczej. Są one w zgodzie z tradycyjną polityką naszego kraju, który jest przeciwny wojnie agresywnej i opowiada się za utrzymaniem stałego i honorowego pokoju"²².

Co stanowiło treść teorii wyrzucenia wojny poza prawo? Nie jest łatwo na to pytanie odpowiedzieć, jako że Levinson dokonywał w niej wiele zmian. W tekstach z drugiej połowy lat dwudziestych sprowadzała się ona do trzech punktów:

1^o Wyeliminowanie z prawa międzynarodowego wszelkiego prawa do wojny. W rozumieniu Levinsona wojna powinna zostać wyrzucona poza prawo państwowe i międzynarodowe równocześnie. Nie mogłaby także wchodzić w grę ani dla regulowania konfliktów międzynarodowych, ani też dla wykonywania decyzji czy wyroków trybunałów międzynarodowych. Początkowo Levinson nie zamierzał potępiać wszelkiej wojny, a jedynie wojnę agresywną, ale pod wpływem prawnika Johna B. Moore'a przestał czynić różnicę między nimi zakładając, że wojna obronna nie oznacza wojny, a jedynie akcję policyjną. Antylogiczne ustawienie ruchu reprezentowanego przez niego spowodowało więc określenie sankcji mianem wojny, a odmówienie tego miana wojnie obronnej.

²¹ 14 lutego 1923, 9 grudnia 1926, 12 grudnia 1927 r.

²² Cyt. za: H. Wehberg, op. cit., s. 19.

2^o Trybunał światowy. Zwolennicy Levinsona uważali, że zasady wyrzucenia wojny poza prawo powinien strzec trybunał światowy, ale nie mógłby to być ani istniejący Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze jako związany z Ligą, ani, tym bardziej, Rada Ligi. Zadanie trybunału miało być podwójne: z jednej strony miał on rozwijać prawo międzynarodowe w kierunku upowszechniania samej zasady, a z drugiej miał ferować wyroki przeciwko politykom (ale nie państwom), którzy doprowadzili do wojny wbrew postanowieniom prawa państwowego. Sankcja zbiorowa przewidziana w pakcie Ligi Narodów miała tu być zastąpiona przez sankcję indywidualną.

3^o Kodyfikacja prawa międzynarodowego. Pierwszym etapem w tym zakresie miałyby być międzynarodowa konferencja, która w ciągu dwóch lat mogłaby opracować taki kodeks, w którym nie byłoby miejsca dla wojny. W swej pracy mogłaby się odwoływać do pozytywnych elementów istniejącego prawa oraz wprowadzać zasady zupełnie nowe. W oparciu o tak stworzone prawo funkcjonowałby światowy trybunał pracujący nad jego dalszym doskonaleniem²³.

O charakterze stworzonego systemu świadczy także powtarzana we wszystkich publikacjach lista zarzutów przeciwko Lidze Narodów, którą warto w tym miejscu przypomnieć:

1^o Liga stanowi dyktaturę państw-mocarstw nad pozostałymi członkami;

2^o Utrwała ona stare błędy dyplomatyczne, stwarzając zamiast ogólnego sojuszu antywojennego system polityczno-militarny nie różniący się zbyt od dawnej "równowagi sił";

3^o Wskutek zaniedbania obowiązku opracowania Kodeksu prawa pokojowego działa jedynie pod wpływem okoliczności, w których ścierają się antagonistyczne imperializmy;

²³ Por. R.H. Ferrel, op. cit., s. 34-35, H. Wehberg, op. cit., s. 21-24, C.C. Morrison, *The Outlawry of War*, Chicago 1927, s. 34-38.

4° Nie potrafiła oddzielić swej roli prawnej od roli politycznej, przez co jej decyzje noszą piętno elementów obcych prawdziwej sprawiedliwości.

5° Porzuciła podstawowe zasady pokojowe próbując połączyć plan pokojowy z projektem armii międzynarodowej mogącej rozprzestrzenić zło pod pretekstem walki z nim²⁴.

Jakkolwiek część tych zarzutów była słuszna, intencje przyświecające ruchowi są przez nie bardziej widoczne niż z konstrukcji samej doktryny. To właśnie antyligowy program był powodem poparcia ze strony polityków amerykańskich i zarazem z tego poparcia wynikał. Charakterystyczna jest także aktywność ruchu przypadająca na lata 1925-1928 w związku z konstruktywnymi projektami uzupełnienia paktu Ligi, jakimi był Protokół Genewski czy polska propozycja powszechnego paktu o nieagresji zgłoszona na ósmej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów²⁵. Intencje ruchu zdradzała wyraźnie odpowiedź Levinsona na pytanie G. Murraya dotyczące stosunku ruchu amerykańskiego do układu o obowiązkowym arbitrażu, jakim miał się stać Protokół Genewski. Odpowiedział on wówczas, że arbitraż nie może być skutecznym środkiem przeciwko wojnie, dopóki sama wojna pozostanie alternatywą sądowego rozstrzygnięcia²⁶. Równocześnie Levinson uskarżał się, że "ci ludzie z Genewy" ograbiają go z jego obrazów, symboli i pomysłów²⁷.

²⁴ R. Froger-Doudement, *Qu'est-ce que c'est la Guerre hors la Loi?* Paris 1928, s. 5.

²⁵ Szerzej na ten temat: W. Mazurczak, Protokół w sprawie pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, "Dzieje Najnowsze" 1975/3, s. 55-69; E. Ruecker, Osme Zgromadzenie Ligi Narodów, "Przegląd Współczesny", 1927, t. 23, s. 263-299.

²⁶ "La Paix par le Droit", octobre 1925, s. 87.

²⁷ J.E. Stoner, op. cit., s. 101.

Kiedy 6 kwietnia 1927 r. Aristid Briand, premier i minister spraw zagranicznych Francji, w publicznej depeszy zwrócił się do narodu amerykańskiego z propozycją wzajemnego uroczystego zobowiązania "wyrzucenia wojny poza prawo" między narodem francuskim i amerykańskim²⁸ ruch Levinsona mógł mówić o sukcesie. Kiedy kilka miesięcy później do idei paktu antywojennego skłonił się sekretarz stanu Frank B. Kellogg odpowiadając na propozycję Brianda, oficjalna propaganda przedstawiła ten fakt jako efekt wpływu opinii publicznej amerykańskiej na administrację. Tezę tę przejęła historiografia amerykańska, dowodząc, wbrew współczesnym źródłom, potęgi ruchu. Nie poddaje się weryfikacji naukowej liczba 60 milionów Amerykanów w ruchu "outlawry of war", chyba że pod tą liczbą zechce się rozumieć zgodę opinii na samo hasło "wyrzucenia wojny poza prawo", co jest takim samym elementem wiążącym ludzi, jak zgoda na hasło "trwałego pokoju". Do naiwnych i subiektywnych sądów należy twierdzenie o bezpośrednim wpływie Levinsona na Brianda w redagowaniu przez niego depeszy z kwietnia 1927 r.²⁹ Podobnie nie wytrzymują próby czasu zapewnienia Jamesa T. Shotwella o jego z kolei wpływie na Francuzów³⁰. Nowsze badania archiwal-

²⁸ Documents on Foreign Relations of United States, 1927, t. 1, s. 31-32.

²⁹ J.E. Stoner, op. cit., s. 220 i n.; W. Chamberlin, op. cit., s. 80. Materiały francuskiego MSZ (Archives du Ministère des Affaires Etrangères, Série: Amérique 1919-1939, Etats-Unis, v. 66, k. 34-35) nie potwierdzają tych tez, a P. Claudel - ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych - wręcz ostrzega przed Levinsonem jako przedstawicielem grupy proniemieckiej.

³⁰ Dokumenty archiwalne nie zawierają śladu współdziałania francuskiego premiera z Shotwellem. Sam Shotwell w swych pracach współczesnych wydarzeniom (Le Pacte de Paris, Paris 1930, s. 122) pisał o pośrednim wpływie idei amerykańskich, by następnie twierdzić o sugestii złożonej Briandowi (Reflections on War and Peace (in:) Perspectives on Peace 1910-1960, New York 1960, s. 26), a nawet o zredagowaniu brulionu deklaracji Brianda z 6 kwietnia 1927 r.

ne żadnej z tych tez nie potwierdzają i skłaniają do spoj-
rzenia na całą kwestię jak na grę polityczną, w której
"flirt z pacyfizmem", używając określenia Johna K. Nelso-
na³¹, służył dyplomacji amerykańskiej jako atut w jej poli-
tyce mocarstwowej.

w wywiadzie dla H. Maza, Neuf meneurs internationaux de
l'initiative individuelle dans l'institution des organisa-
tions internationales, Paris 1965, s. 333.

³¹ J.K. Nelson, The Peace Prophets. American Pacifist
Thought 1919-1941, Chapel Hill 1967, s. VII.